

Dziesięć pytań do liderów list

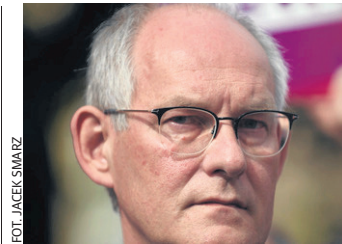
Paweł Szramka (PSL), Jan Krzysztof Ardanowski (PiS) i Robert Kwiatkowski (SLD)



Paweł Szramka,
PSL
Koalicja Polska,
lista nr 1



Jan Krzysztof Ardanowski,
Prawo
i Sprawiedliwość,
lista nr 2



Robert Kwiatkowski,
Sojusz Lewicy
Demokratycznej,
lista nr 3

1. O ile, w jakim tempie i według jakiego wzorca powinna rosnąć płaca minimalna?

O jak najwięcej, jak najszybciej, ale powinna ona być regulowana obniżaniem podatków, które tworzą ogromną część kosztów zatrudnienia.

Płaca jest pochodną rozwoju gospodarki i wzrostu dochodów całego społeczeństwa. Wzrost musi być sprawiedliwie dzielony na wszystkich, też na tych, którzy otrzymują płacę minimalną. Dlatego w kolejnych latach płaca minimalna będzie podnoszona do 2600 zł w 2020 r., 3000 zł w 2021 i 4000 zł w 2023.

Lewica w 2020 r. chce podnieść płacę minimalną do 2700 zł, a do 2029 r. osiągniemy poziom 60 proc. średniego wynagrodzenia. To maksimum tego, na co stać gospodarkę. Przestrzegam przed pomysłem PiS, który za trzy lata chce podnieść płacę minimalną do 4000 zł. Skończy się to inflacją: będziemy płacić 40 zł za bochenek chleba!

2. Jakie są trzy najważniejsze kroki na drodze reformy służby zdrowia?

Odbiurokratyzowanie lekarzy - powinni zajmować się głównie leczeniem, a nie papierkową robotą. Zwiększenie wydatków publicznych na służbę zdrowia do poziomu 6,8 proc. PKB. Postawienie szczególnego nacisku na profilaktykę, aby zmniejszyć zjawisko występowania chorób i wykrywać je na wczesnym etapie.

Trzeba zwiększyć nakłady i rząd PiS to czyni. W 2014 r. wydatki na służbę zdrowia wyniosły 73 mld zł, w 2019 - 102 mld zł. Niezbędna jest jednak głęboka reforma, nie tylko jej finansowania, ale i funkcjonowania, by środki nie były trwonione. Trzeba odbiurokratyzować pracę lekarzy. PiS istotnie zwiększyło nabory w szkołach i uczelniach, by było więcej lekarzy i pielęgniarek.

Po pierwsze, zwiększymy wydatki na służbę zdrowia do 7,2 proc. PKB do 2024 r. Po drugie, zwiększymy liczbę lekarzy o 50 tys. w ciągu sześciu lat. Po trzecie: wszystkie leki na receptę będą za 5 zł.

3. Czy niedziele powinny być wolne od handlu, czy należy ten zakaz zmodyfikować?

Spółeczeństwo w tej kwestii jest bardzo podzielone. Wydaje się, że rozwiązanie z dwoma niedzielami, gdy sklepy są zamknięte, było lepsze niż obecne.

Zakaz handlu niedzielnego jest powszechny w Europie Zachodniej i nigdzie, np. w Niemczech, nie ogranicza rozwoju gospodarki. Stopniowo wprowadzany w Polsce jest bardzo dobrze odbierany przez społeczeństwo. Niedziela jest dla rodziny, też dla rodziny pracowników zatrudnionych w handlu.

Ten problem rozwiąże za nas handel w sieci. Sklepy internetowe działają 24 godziny na dobę, 7 dni w tygodniu. To pokazuje, że toczone spory, które już stają się nieaktualne.

4. Czy postulaty środowisk LGBT, dotyczące np. małżeństw jedнопłciowych, są słuszne?

Możemy rozmawiać np. na tematy związane z utrudnieniami w służbie zdrowia, aby osoby te mogły swobodnie się odwiedzać. Natomiast jeśli chodzi o małżeństwo, to jest to związek kobiety i mężczyzny. Takie jest moje stanowisko.

Absolutnie nie. Małżeństwo, zgodnie z konstytucją, jest związkiem mężczyzny i kobiety.

Jestem zwolennikiem wprowadzenia instytucji związków partnerskich dla wszystkich, którzy tego chcą.

5. Czy, a jeśli tak, to kiedy, Polska powinna zrezygnować z energetyki opartej na węglu?

Musimy robić to w sposób systematyczny, ale i przemyślany. Proces na pewno jeszcze trochę potrwa, ale nie ulega wątpliwości, że musimy w coraz większym stopniu stawiać na zieloną energię.

Węgiel pozostaje ważnym elementem miks energetycznego, też np. w Niemczech, gdzie 37 proc. energii pochodzi z węgla. Stopniowo odchodzimy od węgla, zwiększając udział OZE, ale także rozwijamy gospodarkę niskoemisyjną, np. elektromobilność i finansujemy wymianę starych kotłów.

Polska powinna zrezygnować z energetyki opartej na węglu tak szybko, jak tylko będzie to możliwe. Trzeba jednak mieć na uwadze bezpieczeństwo energetyczne kraju. Chcemy, żeby do 2035 r. większość energii pochodziła ze źródeł odnawialnych.

6. Która inwestycja planowana w Toruniu i najbliższej jego okolicy powinna w pierwszej kolejności otrzymać wsparcie państwa?

Droga ekspresowa S10.

Moim zdaniem najważniejsze inwestycje, które państwo wesprze, to trasa szybkiego ruchu S10, szczególnie na odcinku Toruń-Bydgoszcz, oraz nowy stopień wodny poniżej Włocławka.

Wsparcie państwa powinna uzyskać ta toruńska inwestycja, która najwięcej kosztuje, czyli most zachodni w Toruniu. Ale żeby mieszkańcy Torunia i powiatu toruńskiego odczuli poprawę, powinna powstać droga ekspresowa S10 między Toruniem i Bydgoszczą, a przejazd obwodnicą Torunia musi być bezpłatny.

7. Jak doprowadzić do tego, by nierozwiązana od lat sprawa nazw węzłów autostradowych wokół Torunia została uporządkowana?

To jest prosta sprawa, wystarczy wola polityczna, zmiana kilku przepisów i gotowe. Jestem zszokowany, że tak drobna sprawa czeka na rozwiązanie tyle lat.

Nazewnictwo węzłów nie jest problemem istotnym. Owszem, w Europie Zachodniej, jeżeli w ogóle mają nazwy, a nie tylko numer, dotyczą największych dużych miast w pobliżu. Jednak mnie nie przeszkadza np. nazwa Lubicz. O Toruniu wszyscy słyszeli, a tak może usłyszą o Lubiczu.

Brak toruńskich węzłów na A1 to mała złośliwość ze strony bydgoskich urzędników. Może trzeba po prostu zastąpić ich urzędnikami z Torunia? Przecież wystarczy jedna decyzja w ministerstwie, żeby kolejne dwa węzły autostradowe miały w nazwie „Toruń”.

8. Co jest marką Torunia, którą warto promować?

Pierniki, Kopernik, uczelnie, drużyny sportowe... Toruń ma tyle atutów, że trudno skupić się na jednym. Możemy promować to wszystko i pokazywać Toruń kompleksowo jako miasto wielu możliwości.

Marką Torunia są przede wszystkim zabytki, Kopernik, pierniki i położenie nad Wisłą. Wszystkie one są elementami wyróżniającymi i warto je promować.

Marką Torunia są jego mieszkańcy. W końcu to miasto zbudowali torunianie: wspaniałą Starówkę, monumentalne mosty, linie tramwajowe, fabryki pierników. Czym byłby Toruń bez Mikołaja Kopernika? Czekamy na kolejnego Kopernika!

9. Czy ojciec Rydzyk i Radio Maryja pomagają, czy przeszkadzają w tworzeniu pozytywnego wizerunku Torunia?

Wielu ludziom przeszkadzają, innym pomagają. Ciężko ocenić, których osób jest więcej.

Zdecydowanie pomagają. Toruń znany jest nie tylko z UMK, ale także z Wyższej Szkoły Kultury Społecznej i Medialnej, która kształci nie tylko znakomych fachowców, ale dba także o wychowanie i silne zakorzenienie w chrześcijańskiej tradycji Polski.

Czy mi się to podoba, czy nie - Tadeusz Rydzyk i Radio Maryja są częścią współczesnego wizerunku Torunia. Nie jest to według mnie jego najlepsza część. Ale to jest kwestia gustu.

10. Toruniowi brakuje... (3 przykłady najważniejszych zaniedbań).

Darmowej obwodnicy (musimy płacić za przejazd autostradą). Najwyższej klasy rozgrywkowej na żużlu - to niepojęte, że taka drużyna spadła do niższej ligi. Liczę na to, iż awansują w obecnym sezonie. Młodzi ludzie wskazują na małe możliwości w znalezieniu dobrze płatnej pracy.

Toruniowi brakuje jeszcze jednego mostu przez Wisłę, parkingów w pobliżu starówki i wydarzeń, które zatrzymałyby turystów na dłużej niż jeden dzień.

Brakuje tętniącego życiem bulwaru nad Wisłą. To miejsce ma potencjał, żeby stać się nowym centrum i turystyczną perełką, wyjątkową w skali Europy. Brakuje też aquaparku. Jestem zdumiony, że w 200 tys. mieście go nie ma. Chciałbym też, żeby powróciło tu to, co odeszło wraz z PRL - wielki i nowoczesny przemysł.